

Pracownicy samorządowi a państwowi

Cofnięcie pracownikom państwowym piętnasto-procentowego dodatku do uposażenia wywołało ze strony niektórych związków komunalnych tendencję do analogicznego zredukowania uposażenia pracowników samorządowych. Te poszczególne ustalenia związków komunalnych umocowane zostały przez ogólną redukcję wspomnianego dodatku również w stosunku do pracowników komunalnych. Fakt powyższy wywołał nietylko „tytułowe oduchy”, ile celową akcję ze strony pewnych czynników, mających interes w stwarzaniu trudności dla obecnego rządu.

Sytuacja pracowników samorządowych jest o wiele korzystniejsza, aniżeli sytuacja pracowników państwowych. Ograniczenie więc uposażenia tych ostatnich, bez zastosowania tegoż ograniczenia względem pracowników komunalnych, byłoby wyjątkiem niesprawiedliwością. Zwłaszcza należy pamiętać, że pracownicy samorządowi poza większym uposażeniem posiadają ogólnie o wiele lepsze warunki od urzędników państwowych.

W instytucjach samorządowych awans są duże bardziej przewidywalne, a istnieje przecież tutaj duża różnica pod względem wymagań kwalifikacyjną, zarówno przy wstępowaniu na służbę, jak i w dalszej karierze urzędniczej. Cenzus naukowy pracowników samorządowych nie jest przewidziany społecznie przepisami, dlatego też niejednokrotnie na stanowiskach dygnitarzy spotykamy ludzi o bardzo niskim wykształceniu. Już choćby tylko te dwa wspomniane względy dają w praktyce duże większe możliwości pracowników samorządowych w przeciwieństwie do urzędników państwowego, dla którego szeregowe kariery są uzależnione całkowicie od cenzusu naukowego i od pragmatyki służbowej. Pracownicy samorządowi są również lepiej płatni, aniżeli urzędnicy państwowi, ponieważ otrzymują oni prócz uposażenia t. zw. dodatku komunalny, wynoszący 15 do 25% otrzymanego wynagrodzenia. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że pensje zasadnicze pracowników komunalnych dawno już zostały zrównane z poborami urzędników państwowych, to uprzywilejowanie pod względem zarobkowym pracowników samorządowych nie ulega chyba wątpliwości. Nawiasem wspomnieć należy, że niektóre, że pod względem finansowym stojące warunki komunalne próbowały skasować dodatki komunalne, lecz próby te zostały zaniechane wobec dezaprobaty władz rządowych.

Cofnięcie piętnasto-procentowego dodatku do uposażenia w niczym nie narusza uprawnień pracowników samorządowych pod względem plac, przyznania się natomiast do zachowania dotychczasowej proporcji między placami państwowymi i komunalnymi. Pracownicy samorządowi nie są też bynajmniej „gorzej traktowani” od urzędników państwowych pod względem ubezpieczenia. Do dnia dzisiejszego pod nadzorem rządu wszystkie już związki komunalne uregulowały sprawę ubezpieczenia emerytalnego i świadczeń lekarskich, a to bądź w własnym zakresie, bądź też w odpowiednich instytucjach ubezpieczeniowych. Gdy zestawimy więc położenie urzędników państwowych z położeniem pracowników komunalnych, przekonamy się, że sytuacja tych ostatnich jest niewiele lepsza od analogicznych warunków urzędników.

Dlatego też niema żadnych realnych podstaw dla partijnej akcji sił niezadowolonych wśród pracowników samorządowych. A presje „polityczne” w sprawie tej istnieją, tem bardziej i łatwiej, że szereg związków komunalnych — w postaciłości dawnych czasów — opomoczą się jeszcze do dnia dzisiejszego przez opozycyjne stonki polityczne. Nadmienić należy, że samorządowi pracownicy gminni i powiatowi w akcji protestacyjnej udziału nie biorą, a nawet że w licznych wypadkach, w zrozumieniu konieczności oszczędnościowych, dobrowolicnie uchwalają zredukowanie się piętnasto-procentowego dodatku do uposażenia.

Akcja „protestacyjna” prowadzona jest wyłącznie z ośrodków miejskich. W wielu wypadkach paradoksalna sytuacja tkwi

w tem, że niejednokrotnie magistrzy miejskie z powodu złej gospodarki nie mają pieniędzy na regularne wypłacanie pensji pracowników, a niemniej dygnitarze z tych samych magistratów...

nawołują pracowników do brania udziału w akcji protestacyjnej. Ten ostatni moment najlepiej oświecła prawdziwość podkład realnych „nierządów” wśród pracowników samorządowych.

Uroczystości święta 3 Maja w Lublinie

Wczorajszy przebieg święta Narodowego w rocznicę Konstytucji 3-go Maja miał w naszym mieście charakter niezwykle uroczysty i podniosły.

Dzięki wspaniałej pogodzie święto wczorajsze było uroczone szczególnie radością. Udziałający się entuzjastyczny nastrój doszedł do kulminacyjnego punktu w czasie imponującej defilady o godz. 12-ej.

Domu prywatne i gmachy państwowe były pięknie udekorowane flagami o bar-

wach narodowych, godłem państwowym, zaś wieżom gmachy ozdobione różnokolorowymi lampkami elektrycznymi zajaśniały ułożonymi wozryszciami i estetycznymi słowami „Święto 3-go Maja”. W kinach i szkołach odbyły się akademie zaś wczorajem w Teatrze Miejskim Uroczysta Akademia.

Szczegółowe sprawozdanie z uroczystego przebiegu wczorajszego święta podamy w N-rze jutrzejszym naszego pisma.

Jubileusz Aleksandra Zelwerowicza

Pod protektorem Prezesa Rady Ministrów Władysława Składowskiego, Marszałka Sejmu dra Kazimierza Świątkiewicza, Marszałka Senatu Władysława Ruczmawskiego, Ministra W.R. i O.P. Sławomira Czerwińskiego, Ministra Przemysłu i Handlu Aleksandra Prystowskiego — we wtorek dnia 5-go maja 1931 r. o godz. 8 wczorajem od-

będzie się w Wilnie na Pohulance w Teatrze Miejskim Z.A.S.P. Przedstawienie jubileuszowe ku uczczeniu 30-letniej pracy artystycznej Aleksandra Zelwerowicza. Wystawiona zostanie komedia w 3 ch aktach z epilogiem „Wtorka i adwokaci” Franciszka Molnara w przekładzie Bolesława Gutczyńskiego.

Przed sesją Ligi Narodów

Z postów olbrzymiego kompleksu zagadnień międzynarodowych, którymi jesteśmy zainteresowani, wyłoniła się szczególną wagą przyszłości sesji Ligi Narodów w Genewie. Jako naczelny punkt obrad wysuwa się sprawa rozbrojenia powszechnego. Trudno już obecnie przewidzieć, czy prace Ligi Narodów postąpią niestety przedwzrostem, czy też walczyć o przetrwanie w praktyce, w każdym razie nie należy wątpić w to, że odpowiednie prace przygotowawcze są nadci intensywnie prowadzone, zarówno ze strony odpowiedzialnego aparatu Ligi Narodów jak i zainteresowanych mocarstw. Wiele zastrzeżeń następcza stanowisko Niemiec, które wydaje na rozbrojenie dwa razy tyle, co państwo polskie, a pomimo tego ustawicznie narzeka na ograniczenie zbrojeń.

Drugim ważnym przedmiotem obrad 63 sesji będzie sprawa austro-niemieckiej unii gospodarczej. Pomimo, że kwestia ta dotyczy właściwie samej Europy, wywoła ona niewątpliwie również duże zainteresowanie ze strony państw pozaeuropejskich, ze względu na doniosłość gospodarczą, co przy obecnej wrzawie światła pod tym względem jest całkiem zrozumiałe. Dlatego też przypuszczalnie należy, że berlińska strażnica o wywołanie desinteresa Ligi Narodów spełzną na niczym. Właśnie zadanie Ligi Narodów jest regulowanie całokształtu spraw międzynarodowych między poszczególnymi członkami. Trzecia sprawa nosi charakter czysto formalny. Tyczy się ona sprawowania delegacji Polski o sytuacji na Górnym Śląsku. Podczas

ostatniej sesji w Genewie Niemcy oskarżali Polskę o rzekomy terror podczas wyborów na Górnym Śląsku. Sprawę tę sfinalizuje ostatecznie sesja obecna, co podkreślił raz jeszcze bezpodstawnie oszczerczych zarzutów Niemiec i polską lojalność względem zobowiązań międzynarodowych. Czwartą wreszcie sprawą będzie historia ostatnich ekscesów gdańskich, które paczą całkowicie ideę współpracy polsko-gdańskiej w myśl intencji Ligi Narodów. Znamy już, że w wolnym miasto Gdańsk przez długie lata było nieprzyjemnym, choć bardzo swobodnym, Ligi Narodów, nie zmienił wręcz wózeczny na sprawy narodowościowe. Z biegiem jednak czasu opinia publiczna Europy zorientowała się, że „ciężki Gdańsk” jest ostatnią wybujałą nacionalizmu przysłanego w najgorszym jego formacie, że ludność polska jest tam metodycznie uciskana i sztykano wana przez ofiejalne nawet urzę-

dy. Nawet największy idealista gdański przyznać musi, że Gdańsk istnieje dla Polski, a nie Polska dla Gdańska, dlatego też wybitni nacjonalistów gdańskich winny nie tylko znaleźć właściwą ocenę, ale muszą być raz na zawsze ukroścone. Nie potrzeba w tym celu wielkich zabiegów, wystarczy poprosić, aby wolne miasto wyeliminować z pod wpływów niemieckich, a utrzymać pod wpływami samej Ligi Narodów. Jak widzimy więc, zilitując się sesja Ligi Narodów obraduje będzie nad sprawami żywo obchodzonymi przedwojennymi w Europie, w następnym świecie cały. W czasach, kiedy wszelkie problemy rysują swe kontury w sprawie najbardziej zdecydowanej, Liga Narodów w działalności swojej również zdobyc się musi na wielką wytrzymałość decyzji, polowiczność bowiem i polityka przewlebla osłabłaby znacznie dzisiejszy autorytet tej wielkiej instytucji międzynarodowej.

Wielkie plany, wielkie nadzieje...

Europa dzisiejsza, uginająca się pod brzemieniem złej konjunktury, wzrząca jeszcze dreszczami malary wojennej i skurczami antagonizmów politycznych znajduje się jednak niewątpliwie na drodze do rekonwalescencji. Świadczy o tem chociażby wyjątkowo intensywna działalność mózgową, uwzeględniająca się raz po raz bliskimi wielkiej myśli, olbrzymich planów, gigantycznych projektów, gigantycznych projektów... Wszczętym, acz niedostatkiem jeszcze pozytywne, działalność Ligi Narodów, inicjatywa rządu Francji w sprawie kooperacji europejskiej, idea ograniczenia zbrojeń i przetrwania zaoszczędzonych w ten sposób wielomiliardowych sum na cele gospodarcze i kulturalne — wszystko to dowodzi, iż Europa nie poddała się jeszcze sterczeniu marazmu i chce nadal przodować światu.

Żałoby wybudować drogi: Paryż — Berlin — Warszawa — Moskwa oraz Paryż — Wiedeń — Ateny, jak również połączyć Bałtyk z półwyspem Bałkańskim drogą, której trasa zostałaby wytknięta na podstawie międzynarodowego porozumienia (ob. droga taka nie mogłaby również ominąć Warszawę). Następnie należałoby wykonać rozbudowę dróg wodnych przez połączenie Danuży z Renem i niemieckimi drogami wodnymi. Ponadto projekt Thomasa omawia sprawę wprowadzenia automatycznych sprzegliw w kolejnictwie, co zatrudniłoby 600.000 robotników przez 5 lat, oraz rozbudowę europejskiej sieci elektrycznej, co już poprzednio było wywołane i zaprojektowane nawet przez rząd belgijski.

W szeregu gigantycznych pomysłów europejskich podkreślić należy święto opracowaną przez Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, Alberta Thomasa, polężny i frający plan walki z bezrobociem europejskim. Thomas proponuje mianowicie powołanie do życia specjalnego europejskiego biura pracy, którego zadaniem byłoby wykonywanie międzynarodowych robót publicznych. Zdaniem jego, koniecznym i możliwym byłoby stworzenie wszech-europejskiej sieci drogowej, odpowiadającej nowoczesnym wymaganiom techniki, zwłaszcza dla ruchu automobilowego. Przedewszystkiem więc nale-

żaloby wybudować drogi: Paryż — Berlin — Warszawa — Moskwa oraz Paryż — Wiedeń — Ateny, jak również połączyć Bałtyk z półwyspem Bałkańskim drogą, której trasa zostałaby wytknięta na podstawie międzynarodowego porozumienia (ob. droga taka nie mogłaby również ominąć Warszawę). Następnie należałoby wykonać rozbudowę dróg wodnych przez połączenie Danuży z Renem i niemieckimi drogami wodnymi. Ponadto projekt Thomasa omawia sprawę wprowadzenia automatycznych sprzegliw w kolejnictwie, co zatrudniłoby 600.000 robotników przez 5 lat, oraz rozbudowę europejskiej sieci elektrycznej, co już poprzednio było wywołane i zaprojektowane nawet przez rząd belgijski.

Odezwa do społeczeństwa

Obywateli! W okresie ogólnego ciężkiego kryzysu gospodarczego znaczną część naszego państwa nawiedziło wielkie nieszczęście. Województwa wileńskie, nowogrodzkie, ziemia grodzieńska uległy strasznej powodzi. Całe miasteczka, osiedla i wieś znalazły się pod wodą. Tysiące rodzin pozostało bez dachu nad głową, tracąc cały swój dobytek, niezliczona ilość młodych i dróg wybudowanych z takim trudem, jest zniszczona, ubogi kraj poniósł miljonowe straty.

wspólnej macierzy Rzeczypospolitej, będąc jednocześnie kolebką największych synów naszego narodu. Miłość i jedność obywateli jest siłą każdego państwa. W tak ciężkiej, tragicznej chwili dla naszych ziem kresowych niech cała Polska da dowód miłości i współczucia dla współobywateli, którzy straszny żywioł uczynił nędzarami, niech da dowód zrozumienia, że w jedności i braterskiej wzajemnej pomocy w chwilach ciężkich leży wielka i świętą przyszłość Polski.

Ziemia ta z tem większą tragedją i rozpaczą palną na straszne dzieło zniszczenia, gdyż nędza, głód, ruina i choroby były jej udziałem przez długi szereg lat wojny światowej, następnie polsko-bolszewickiej, które (oczyli się na tych ziemiach, ścigając spustoszenie i powodując całkowity upadek życia gospodarczego. Na dobitkę wszystkie ziemie wileńskie przez kilka lat ostatnich stały niewiedziłą wielki nieurodzaj. Pomimo to ziemia ta pod rządami polskimi szybko dzwigała się z upadku i wrzynała się ekonomicznie i kulturalnie.

Niech każdy obywatel Rzeczypospolitej ze wszystkich jej zakątków, niezależnie od swego stanowiska społecznego przyjdzie z pomocą powodzianom wileńskim, Nowogrodzcy i Grodzieńczykom. Pod wysokim protektorem p. Prezydentowej Michaliny Mościckiej powstał komitet, który ma przyjąć z pomocą wszystkim powodzianom bez różnicy ich pochodzenia narodowości i wyznania i który do wszystkich obywateli dobrej woli i serca wrażliwego odwołuje się z prośbą o składanie na rzecz powodzian ofiar w pieniądzu, odzieży i produktach. Niech nikogo nie zabraknie w spełnieniu tego zbrojnego dzieła miłostkierstwa i obywatelskiej powinierności. Niech nikt nie zapomni o tym, że w wieloletnich walkach o wolność i o byt nasz, Polacy, gdyż od wielokrotnie stanowili mur ochronny od wschodu, dają Polsce tyle dowodów swej miłości dla

Trzy K niemieckiego pacyfizmu

Ostatnio wyszły najaw niemieckiego pacyfizmu w morzu, świadczące o intensywnych przygotowaniach wojennych. Światło spuszczone na fale trzy krążowniki są ostatnim słowem techniki i pomysłowości wojennej. Żadne państwo nie posiada tak skonstruowanych okrętów wojennych. Krążowników tych jest trzy. Nazwy wszystkich zaczynają się na K. Jeden nazywa się „Köln”, drugi „Kaiserliche”, trzeci „Königsberg”. Pod względem pojemności odpowiadają one przepisanemu zawartym w Traktacie Wersalskim, lecz są najmniebezpieczniejszą machiną wojenną, wiele groźniejszą od floty innych państw. Niebezpieczeństwo ich tkwi w konstrukcji. Każdy z tych okrętów może odbyć drogę z Niemiec na Daleki Wschód i z powrotem bez potrzeby uzupełnienia opalu. Też nie jest w stanie dokonać żaden okręt wojenny na świecie.

Krążownik, jako typ okrętu wojennego, przeznaczony do służby wysładowczej, obserwacyjnej i do niszczenia statków nieprzyjacielskich, musi posiadać szybki bieg, rozległe pole działania i wielką szybkość nawal na wzburzonym morzu. Te właśnie zalety posiadają w wysokim stopniu nowe niemieckie krążowniki. Okręty te zaopatrzone są w motory systemu Diesela. Zastosowanie tego rodzaju motorów dawało wielkie przewagi pomysłowości inżynierii niemieckiej nad parafingami Traktata Wersalskiego. Motoryzacja bowiem okrętów daje ogromną oszczędność na tonażu, zarówno pod względem paliwa, jak i mechanizmu pędnego, w

przeciwstawie do kotłów parowych i zapasów węglowych. Działła na krążownikach są również ostatnim słowem techniki wojennej. Są to działa szybkostrzelne systemu Kruppa, wysyłające osiem pocisków na minutę. Łącznie każdy z tych okrętów może oddać 72 strzałów na minutę. Ponadto krążowniki te są zaopatrzone w armaty przeciwlotnicze i łodzie torpedowe. Oddawna dochodziły nas wieści o niemieckich zbrojeniach na morzu, tem groźniejsza dla nas, że odpowiedni dygnitarze Rzeszy w enuncjacjach oficjalnych nie tają, iż zbrojenia te skierowane są przeciw państwu polskiemu. Jest to zaledwie jedno ogniwo wśród prac zbrojnych Rzeszy Niemieckiej. Przypominamy sobie bowiem jeszcze i rewelacje o niemieckich fortyfikacjach nad wschodnią granicą, pamiętamy także o setkach i tysiącach organizacji niemieckich o charakterze rzekomo sportowym, a w gruncie rzeczy szkolonych pod wojskowemu. Wiemy także o ogromnych sumach jawnych i żalających w budżecie Rzeszy, a przeznaczonych na cele zbrojne przez rząd i parlament niemiecki, te same, które tak bładają nad wzrostem bezrobocia i nędzy państwa Hindenburga.

Nie możemy jednocześnie zapominać o fakcie, że dzisiejsze Niemcy są stolicą międzynarodowego szczepialstwa, który z dnia wdz wstrzęsliwością przesłonił sobie oczy na zbrojenia Niemiec. Nie możemy też zapominać tego, że si sami Niemcy socjaliści starannie umiarnili w wierze pacyfistycznej i w ych „młodszych braci” z Polski, że kwiali nader części głowami

W imię siły i dobra państwa

W 140 lat po uchwaleniu przez Sejm Wielki pamiętnej Konstytucji 3-go Maja, Rzeczypospolita Polska znajduje się w sytuacji analogicznej do tej, w jakiej znajdowała się ogi przedwojennemu nasi.

Stojimy znowu wobec problemu wzmożenia struktury wewnętrznej Państwa, w imię Jego siły i dobra. Zarówno cała publicystyka, która dzieło Konstytucji 3-go Maja przeprowadziła, jak przebieg samego „ramachu stanu” i mowy uzasadniające nagią potrzebę uchwalenia praw zasadniczych Rzeczypospolitej, dają niezbitie świadectwo, że punktem wyjścia dla najlepszych nowoczesnych synów Polski, którzy wzięli na swe barki naprawę ustroju wewnętrznego, toczonoego przez raka anarchii i samowoli magnackiej w Rzeczypospolitej, była myśl o sile Państwa i ściśle z nią związane Jego bezpieczeństwo.

Ta sama idea przywilecia i dzisiaj tym, co wykrył plan zmiany ustroju odrodzonej Rzeczypospolitej. Projekty klubu sejmowego BBWR, złożony do łaski marszałkowskiej w ciągu bieżącej sesji sejmowej, ma właśnie na celu wzmożenie więzi wewnętrznej Państwa przez odwołanie wyposażenie w sstrybuty władzy Głowy Państwa i przez należyte rozgraniczenie funkcji władzy wykonawczej od prawodawczej i kontrolującej.

Że jednak istnieje analogja pomiędzy sytuacją Polski w r. 1791 jak a obecną, to istnieją również i głębokie różnice, na szczególne, na korzyść sytuacji obecnej. Twórcy Konstytucji 3-go maja mieli poza sobą tragiczne doświadczenie i pierwszeg rozbiór Polski. My mamy wprawdzie w panice dzieje półtora-wiekowej blisko miewoli, ale jesteśmy tem szczęśliwsi, że nie byliśmy, które dożyło zmasowywania Ojczyzny. Ten głębszy i żywszy musi być nasz przeskok o zachowanie odyskanej niepodległości.

Nasze własne doświadczenie wykazało ponad wszelką wątpliwość niemożność Konstytucji, która nadal Polsce odrodzonej Jej pierwszy Sejm. Nikt tedy nie zamierza bronić nieudalnego dzieła z taką zawziętością, z jaką bronili oni Braniczy i inni magnaci — liberum veto i elekcyjność królów. Spoty toczyć się mogą jedynie o to, jak naprawić obecny ustroj Rzeczypospolitej, bynajmniej jednak nie o to, czy naprawdę go trzeba. Rzeczypospolita Polska r. 1791 go nie posiadała, niestety, jak potężnego a utorytelnego moralnego, jak ten, który stoi na strzyż Jej dobra dzisiaj i za którym, niewątpliwie, podziur ogromna większość Narodu.

Dzielo naprawy już właściwie się zaczęło. „Zle obyczaje” sejmowe zostały wyjęzione, czego mieliśmy święty dowód w przebiegu niedawnej sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu. Sejm obecny posiada zdecydowaną i świadomą większość, jakiej nie zdołał wypracować w swym łone Sejm Wielki. Dlatego, przy uchwaleniu nowej Ustawy Konstytucyjnej, nie będziemy potrzebować się uciekać do nacisku wojskowego, jaki łowrzyżmy uchwaleniu Konstytucji 3-go Maja. Od będzie się to obecnie, mielny nadzieję, przy pełnym zachowaniu praw i obyczajów parlamentarnych, po dojrzalej i wszechstronnej dyskusji na jaką twórcy Konstytucji 3-go Maja nie mogli sobie pozwolić. Zamiasz nacisku sily zbrojnej, wystarczy dzisiaj nacisk opinii publicznej, która już w szeregach nawet masach posiada pełną świadomość, że sila Państwa jest szarem dobrem najwyższem Jego powszechności społecznej.

Przejdź mu z braterską pomocą!

Pożegnanie Prof. L. Sinhy

Po odczycie o Indiach, wygłoszonym w języku esperantkim w Uniwersytecie Lub., zabawił p. Sinha w naszym mieście parę dni, zwiedzając szczegółowo zabytki historyczne i obznajmując się z tą częścią historii Polski, która z Lublinem jest związana. W wiedzeniu miast jak i w udzielaniu historycznych informacji był cenną pomocą dla p. Sinhy dr. Medikiewicz oraz ks. Władysławski, który osobliwie oprowadził gościa po kościele wizytkowskim oraz pokazał mu swe zbiory prywatne.

Wyrażając obu podziękowanie, jednocześnie dziękuję i p. kierownikowi szkoły-pomnika w Jaskowie, która wielkie włożyła na nim wrażeń, ponieważ mlodo Indje w analogicznem jak Polska znajdują się położeniu, dając obecnie z całą energią do wznowienia powszechnego nauczania w kraju, które przez 200 latnie panowanie anglików zostało zniszczone.

Również z zainteresowaniem zwiędził p. Sinha wzorowy majstak ziemski p. N. Budnego w Jaskowie, ponieważ sam jest z rodziny ziemianńskiej w Indiach.

Barczo nastrojowo wrażeń wywarło na p. Sinhe majowe nabożeństwo pod krysłem przydrożnym na wsi, w którym wiał udział. Na zakończenie pobytu grono lubelskich esperantystów podejmowało herbatką p. Sinhe w kawiarni Wesołowskiej i wśród braterskiego nastroju czas zeszedł do północy. Odśpiewano hymn esperantki, polski, p. Sinha zaś odśpiewał przepiękny hymn hindujski.

Wygłoszono liczne przemówienia w języku esperantkim, angielskim, słowackim i polskim. Po słowacku przemawiał p. Kasicki, dziennikarz z Bratislawy, studjący obecnie na Uniw. Lub. Nie ob było się bez akcentów politycznych, bowiem sympatja

zabranych była po stronie wyzwoleńczych aspiracji Indji i nastroju słowackiego, a przeciw tendencjom ukraińskim i wyznającym zarówno anglików, jak i czechów. Dr. Medikiewicz podkreślił w swym przemówieniu nie tylko energię i aktywność duchową p. Sinhy. Toż zaledwie od 2 lat będąc esperantystą p. Sinha nie tylko nie opomwał językiem zwakonomic, ale wśród zupełnie obcych terenowo sobie warunków zdołał wygłosić 200 publicznych odczytów w Skandynawji, 64 odczytów w Estonji, 48 w Lotwie i jak dotychczas 25 w Polsce. Cyfry te robią wrazenie rekordu! Ta strona działalności nie wyzerpuje jednak energii p. Sinhy.

W tym samym czasie wydał w Sztokholmie szereg utworów oryginalnych po esperantku.

Dramat Sraghi, osnuty na tle historycznych zdarzeń indyjskich z XVII stulecia, tom pięknych legend bengalskich, oraz nader ciekawą rozprawę filozoficzną na temat społeczeństwa stosunków światła. Jeżeli więc pidu mówić rezultaty pracy tego skromnego, lecz energicznego, 26 letniego młodzieńca, dokonaną na polu esperantyzmu w ciągu dwu lat i jeżeli według pana Sinhy ma być oceniana społeczna generacja hindusów — to chyba można być pewnym, że wolnościowe, wyzwolenicze aspiracje tego niezmiernie starożytnego i zasłużonego szczepu ludzkości zostaną uwiecznione zwycięstwem samodzielnosci państwa, a wtedy naród hinduski o 350 milionach w ramach własnego państwa zdolny będzie stworzyć „stu Gandhich” jak wyraził się p. Sinha.

Z Lublina p. Sinha wyjechał na odczyt do Lucka.

Pastwisko powodem walki dwóch wieśniaków

Swego czasu pole położone pod wiał Lipinki były widownią niezwykle krwawej bótki szczeniackiej przez gospodarzy tej wsi Jana Kantosia i Stanisława Prokopiaka.

Pewnego popołudnia Prokopiak znalazł się na pastwisku wraz z krowami. W tym czasie podszedł do niego Kantos i zaczął go wyzywać za to że puszcza swe krowy w jego zbie i w ten sposób robi mu szkód. Na ten ile wyzywała się awantura, Kantos zaprzagnął zająć krowy Prokopiaka za szkody. Lecz Prokopiak nie chciał pozwolić na to, oświadczając Kantosowi: „Jeżeli chcesz się stracić, to podaj mię do sądu”. W odpowiedzi na te słowa Kantos chwycił za drąg i z całej siły uderzył nim Prokopiaka. Uderzony padł na ziemię wijąc się w bólach. Okazało się że cios był tak silny że kość w ręku została złamana.

Jeźącego Prokopiaka przewieziono do szpitala. Kantos zaś został postawiony w stan oskarżenia o zadanie Prokopiakowi ciężkiego uszkodzenia ciała.

W tych dniach odbyła się przed nim rozprawa sądowa, w rezultacie której Sąd skazał Kantosia na 6 miesięcy więzienia.

Groźny włamywacz

skazany przez Sąd Okręgowy na 3 lat ciężkiego więzienia

W tych dniach Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Pulawach rozpatrywał sprawę niejako Henryka Banaszkiewicza oskarżonego o to, że w nocy z dnia 8 na 9 maja ubiegłego roku dokonał kradzieży z włamaniem w Dęblinie do mieszkania niejako Stanisława Santaszkiewicza. Rzeczywiście Banaszkiewicz dowiedziawszy się, że Santaszkiewicki nie będzie w domu, w nocy z 8 na 9 maja dokonał włamania do jego mieszkania zabierając różne rzeczy jak garnetki, zegar, pościel i t. d.

Zawadzomono o kradzieży

policyj na przeprowadzeniu dochodzenia aresztowała znanego złodzieja włamywacza Henryka Banaszkiewicza i osadziła go w więzieniu. Banaszkiewicz zapłacił się dokonańmi zaręczając mu przepięknie, lecz ponieważ policja dała dowody jego winy przyznał się i on.

Lubelski Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Pulawach w tych dniach skazał Banaszkiewicza na karę 5-ciu lat ciężkiego więzienia za wyżej opisaną kradzież z włamaniem.

Jak amerykanie dożywwiają dzieci

Amerykane, niezwykle troskliwie dbając o dzieci, szukają jak najlepszych sposobów odżywiania dla nich, by rosły zdrowo i nabierały siły do przyszłego samodzielnego życia, które w kraju tak intensywnego tempa pracy jak Ameryka wymaga wielkiej energii i wytrzymałości.

Ostatnio w szkołach publicznych w Hamtramck i paru innych miejscowościach zrobiono bardzo ciekawy eksperyment z dożywianiem dzieci mlekiem.

Oto bowiem w ciągu pół roku 250 dzieciom tych szkół dawano codziennie ponad wszelką normę pół kwarty mleka. Dzieci te badane były na początku dożywiania, następnie co tydzień i w końcu co pół roku. Równocześnie badano i mierzono odpowiednią ilość dzieci tej samej wagi i tuszy oraz wzrostu, ale nie dożywianych mlekiem.

Obserwacje dały niezwykle pozytywne wyniki. Dzieci dożywiane mlekiem wyraźnie poprawiły się, zyskując na zdrowiu i wyglądzie.

Końcowe badania stwierdziły, iż zyskały one na wadze przeciętnie o 1/2 ang. funta więcej od dzieci nie dożywianych, oraz urosły przeciętnie o 1/2 cala więcej od nich.

Wobec tak zachęcającego wyniku tego eksperymentu amerykańskie zamierzają w przyszłości przeprowadzać regularne dożywianie dzieci szkolnej mlekiem.

Ciekawą jest, że również podobne badania przeprowadzone w Londynie stwierdziły znakomitą odżywczą wartość mleka dla dzieci szkolnej.

Okazuje się więc, że rola mleka w odżywianiu dziecka nie powinna kończyć się z jego wiekiem niemowlęcym.

Dziecko bez metryki

Za czasów wielkiej rewolucji francuskiej obowiązywał przepis prawny, że niewolno nowonarodzonym nadawać imion, które nie są przewidziane w kalendarzu gregoriańskim.

Z biegiem czasu zapomniało o tym obowiązującym jeszcze przepisie, ale przypomniał został on przez następujący wypadek. Mianowicie, kiedy przyszła na świat mała dziewczynka, córka zamężnego małżeństwa angielskiego, rodzice jej zwrócili się zgodnie z przepisami francuskimi do merostwa, aby małą wciągnęto do ksiąg cywilnych pod

imionami June i Lisette. Tymczasem mer odmówił prośbie rodziców, twierdząc, że imiona te nie są przewidziane przez kalendarz gregoriański i że więc przepis prawny z wielkiej rewolucji.

Rodzice nie chcieli ustąpić, wobec czego mała nie została wciągnięta do ksiąg ludności, ale natomiast ojciec jej został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za uchybienie obowiązującym przepisom. Spór ten będzie rozstrzygnięty na rozprawie sądowej, ponieważ rodzice miss May nie chcą dać za wygraną upartej merowi.

O chirurgii upiększającej

Słynny filozof francuski Pascal powiedział kiedyś, że „gdyby nos Kleopatry był krótszy, zmieniłoby się oblicze świata”. Zdanie to jest jednym z hasł nowoczesnej estetyki. Nos stanowi o profilu i nadaje charakteru całej twarzy. Jakkolwiek nos przeciętnej człowieka nie mógłby, jak nos Kleopatry zmienić oblicza świata, niekiedy jednak może wpłynąć na losy swego właściciela. Doktor Claus, sekretarz generalny Naukowego Stowarzyszenia Francuskiego dla plastycznej chirurgji leczniczej i estetycznej, poświęcił się specjalnie chirurgji nosa.

„Naprawiając zapomocą chirurgicznego zabiegu iżyczne zniekształcenie nosa, tłumaczy dr. Claus — biorę zawsze pod uwagę ogólny charakter twarzy. Zgodnie z tą metodą, chirurg powinien posiadać pewne zdolności artystyczne. Są pewne twarze wymagające nosa specjalnego typu. Na profilu pacjenta zakreślami linię prostą — w myśli — biegającą od czoła do brody. Z tą linią nosa w wypadkach normalnych powinna utworzyć

kąt od 30 do 35 stopni. Kąt ciebka nosa powinien być kątem prostym. W wypadkach, gdy nos jest zbyt długi, kąt jest ostry, a gdy za krótki, kąt jest rozwarty”.

Chirurgja estetyczna nie jest nową nauką. W Indiach zwłaszcza, gdzie uszkodzenia nosa zdarzają się często z powodu wymiaru sprawiedliwości w rodzaju obciansia nosa za karę, utworzyli się empirycznie, wierząc tylko w praktykę i jej zastosowanie, którzy naprawiali nosy, umając z czoła kawalki skóry i formując je w kształt nosa. Technika ta zwie się metodą hinduską. W czasach odrodzenia słynnym był Włoch Tagliacozzi, który przeszczepiał skóry z przedramienia według systemu Sycylijanina Bracca. Była to t. zw. metoda włoska. Nowoczesne metody nietylko udoskonalone, nietylko zewnętrznie, ale i pod względem moralnym posiadają doniosłe znaczenie, przywracając uszkodzanym prawość siebie i poczucie prawa do życia.

Ciekawy wynalazek chirurga

Chirurgja bezspornie wiele przysłużyła się ludzkości, a z widzą na nieustający rozwój tej nauki, może ona jeszcze wiele uczynić dla dobra ogółu. Powołując się na niezaprzeczone zasługi tej właśnie gałęzi wiedzy lekarskiej, znany uczonej angielski (twierdzi na lamach prasy londyńskiej, że osiągnął ostatnio nadzwyczajne wyniki i przewidywa, że będą one powodem przewrotu światowego. Mowa tu o profesorze J. Serell Huxleyu, znanym na obu półkulkach ziemskich ze swych badań nad zagadnieniami biologicznymi i prac

naukowych. Prof. Huxley twierdzi, że w najbliższej już przyszłości przy pomocy zwykłego zabiegu chirurgicznego możliwe będzie zaszczepienie genialnych zdolności pierwej lepszej jednostki, choćby jej inteligencja była poniżej zwykłego poziomu, naogół napytanego u ludzi. Uczony ten nie podaje jeszcze bliższych szczegółów tego zabiegu chirurgicznego, dzięki któremu rzekomo w okresie kilkunastu dni, a nawet kilkunastu godzin może zwykły śmiertelnik zamienić się w niezwykle utalentowaną osobistość.

Nawet ryby uczą się czytać

Uczony niemiecki prof. Herman Holcer, poświęcając się od dłuższego czasu badaniom życia ryb, postanowił spróbować, czy też nie uda mu się nauczyć ryby rozpoznawania poszczególnych liter, co byłoby pierwszym krokiem do nauki czytania. Okazało się, że nie jest to nieprawdopodobne, albowiem ryba, a zwłaszcza niektóre gatunki obdarzone są znaczną inteligencją.

Sposób, w jaki profesor rozpoczął swą naukę był bardzo prosty. Przedewszystkiem zaczął on podawać rybkom znajdującym się w akwarjum, pozytywienie w kolorowych woreczkach, lekko przewiązanych sznurkiem. Stosunkowo szybko ryby nauczyły się rozwiązywać sznurki i dostawać się do pożywienia. Wówczas profesor utrudnił im nieco zadanie, umieszczając pozytywienie w

dwoch workach o odmiennych kolorach: w jednym pokarm specjalnie przez ryby lubiany, w drugim zaś pokarm nielubiany. Po pewnym czasie ryby nauczyły się odróżniać z koloru woreczka w którym jest pokarm lubiany, a drugiego zaś wcale nie ruszały.

Teraz dopiero zaczęła się właściwa nauka liter. Pokarm obdarzonego rodzaju podawano w dwóch jednakowego koloru woreczkach, oznaczając je natomiast literami A i B. To zadanie było już bardzo trudne i trzeba było dłuższego okresu czasu, aby ryby nauczyły się rozróżniać literę. Ponieważ jednak udało im się to w zupełności, praeo profesor Holcer uważa, że nie jest wyłączonem nauczania ryb rozkazywania wszystkich liter, a nawet kalkowania wyrazów.

Ze Zw. Młod. Wiejsk.

Zorganizowanie Zw. Sąsiedzkiego w Płatrowie pow. konstantynowskiego

Prace Kół Młodzieży Wiejskiej w pow. konstantynowskim od roku ubiegłego zmogły się wybitnie z chwilą, gdy Związek Młodzieży Wiejskiej Woj. Lub. zdołał tam zorganizować Związek Okręgowy.

W dążeniu do większego skupienia Kół oraz wytworzenia większych skupień pracy Związek Okręgowy Konstantynowski — postanowił powołać do życia Związek Sąsiedzki Młodz. Wiejskiej w Płatrowie, jako naturalnym punkcie ciężenia Kół okolicznych.

Dnia 26 kwietnia b. r. w sali Domu Ludowego odbył się Zjazd Kół sąsiedzkich, który powołał do życia Radę Związków Sąsiedzkiego i Przewidyum Związku.

Zjazd otworzył wiceprezes Zw. Okr. Mł. Wiejskiej p. insp. Wojciechowski. Na przewodniczącego powołano p. J. Mazurkiewicza, prezesa Zw. Młodz. Wje. wojew. lubelskiego.

Na Zjeździe poza omówieniem spraw ściśle organizacyjnych — zostały wygłoszone referaty pp. prezesa J. Mazurkiewicza p. l. Okr. Iście pracy Zw. Sąsiedzkiego, J. Kani p. l. Kultura młodej wsi, M. Wnuka p. l. Spółzność organizacyjna Kół Młodzieży Wiejskiej.

Po obradach odbyła się przedstawienie teatralne, zorganizowane przez Kół Młodzieży Wiejskiej, popisy chórow i wieczerza. W zjeździe wzięło udział ponad 200 osób.

Na zjeździe był obecny p. starosta M. Wazowski oraz liczne grono naukowców z okolicy. Płatrow — jest ośrodkiem kulturalnym w pow. konstantynowskim i posiada szereg dobrze postawionych instytucji społecznych.

Charakter miejscowości sprzyja uczynieniu z Płatrowa żywego ogniska pracy związkowej zorganizowanej młodej wsi.

Informacje dla reemigrantów zamierzających powrócić do Kanady

W związku z informacjami drukowanymi przez prasę o warunkach, na jakich reemigranci mogą powrotnie wyjechać z Polski do Kanady, Syndykat Emigracyjny informuje dodatkowo, iż za dowód, że reemigrant był już w Kanadzie, władze kanadyjskie uważają również wystawiony w Kanadzie polski paszport konsularny. Każdy więc reemigrant, zamierzający powrócić do Kanady, winien o ile to jest możliwe posiadać ważny paszport konsularny.

O ile termin ważności paszportu konsularnego upłynął przed wyjazdem reemigranta do Kanady, wówczas należy wyrobić sobie nowy paszport zagraniczny.

Należy prosić Starostwo, aby w nowym paszporcie wpisano uwagę: iż „paszport zagraniczny wydany został na podstawie starego paszportu konsularnego”, przy czem musi być zaznaczone w którym konsulacie, kiedy i za jakim numerem był wydany paszport konsularny. Najbardziej pożądane byłoby przedrużenie ważności paszportu konsularnego, albo, pomimo wydania nowego paszportu, pozostawienie emigranta przy paszporcie konsularnego. Bliższych informacji udziela Syndykat Emigracyjny, Warszawa, Marszałkowska 124, oraz Oddziały i Agencje na prowincji.

Zgon najlustszego człowieka na świecie

W Portland w stanie Indiana zmarł z końcem grudnia najbardziej tłusty człowiek na świecie — George Baultherwerth w wieku 62 lat o wadze 225 kilogramów. Często podróżował tego świata przyczyniła niemało kłopotu wszystkim kolejom świata a każdorazowa jazda musiała być zapowiedziana na kilka miesięcy naprzód. Pociągi, które mi

Rozgrywki o puchar Europy środkowej

Ustalono, że pierwsza runda rozgrywek odbędzie się w czasie od 15 czerwca do 31 lipca, druga zaś od 5 sierpnia do 6 września. Finał odbył się ma do 20 września b. r.

Zgon najlustszego człowieka na świecie

podróżował, zawsze się spóźniał, ponieważ stale odczane były przez publiczność, pragnącą go zobaczyć tego abnormalnego człowieka. Kiedy liczył lat 30 i ważył 180 kilg. wybiłm lekarze ostrzeżenie, że dni jego życia są policzone. Baultherwerth jednak tem się nie przejmował i słuszenie, gdyż dopiero po 32 latach zmarł wskutek paraliżu serca.

KRONIKA MIEJSKA

MAJ Wschód s. r. 4.02 Zachód s. r. 19.05

NOCNE DZYSZY APTEK... Dzia w nocy poniedzialko na wloz...

Gdzie sprzedac wlozki?... 'CORSO' - 'Lotnik', 'APOLLO' - 'Tyrania milosci'...

OFIARY NA CELE POMOCY BEZROBOTNYM... w gotowce i naturze zbiera Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym...

Staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiety... oddzial w Lublinie w salach Stowarzyszenia...

Walne organizacyjne Zebranie Kola Lublinskiej... Prezydium Komitetu Organizacyjnego Kola Lublinian...

Z TEATRU... Dzia o godz. 5 po pol. specjalne przedstawienie dla mlodzi...

RADJO-PROGRAM... Na wtorek 5 maja WARSZAWA...

Kłopoty milionera przyszłości

W Anglii odbywały się niedawno wielkie wyścigi konne... 'Grand National', słynne z wielkich wygranych...

Psy w roli aktorów filmowych

W dolinie don Fernando w Los Angeles, na specjalnym teatrym mieszkają grupa artystów - psów...

Wpływ imienia na charakter ludzki

Od wieków egzystuje teoria, według której imię nadawane niemowlęciu, kształtuje później jego charakter...

Biorą się na sposoby... Jak wiadomo Anglia została dotknięta klęską bezrobocia...

Starożytny grobowiec

Ekspedycja archeologiczna uniwersytetu w Pensylwanii... prowadzi prace wykopaliskowe koło piramid egipskich...

Automatyczne kino

W Londynie zostały uruchomione ostatnio dwa nowe kina... urządzone z wielkim przepychem...

Do jadłospisów restauracyjnych berlińskich przybyła jeszcze jedna potrawa - kotlety z rekina...

Kotlety z rekina

Do jadłospisów restauracyjnych berlińskich przybyła jeszcze jedna potrawa - kotlety z rekina...

Jedyny więzień z Ritzville

Wówczas, gdy inne więzienia Stanów Zjednoczonych są przepelnione, powiatowe więzienie w Ritzville (stan Waszyngton) ma za ledwie jednego lokatora...

Szaraśliwy wybuch 2000 tonn prochu

RIO DE JANEIRO. Pat. W arsenał Nictheroy wyalał w powietrze 2000 tonn prochu...

Ma półkach księgarskich

Ukazał się kwietniowy zeszyt (Nr. 84) 'Małoko Świata'...

PIĘKNE NOWE PIANINA... gwarantowanej jakości od 2200 zł.

MIESZKANIA po 1 pokoju i kuchni, 3 pokoje i kuchnia...

Czytajcie 'Ziemie Lubelską'...

KRONIKA WOJEWÓDZKA

Zjazd delegatów BBWR w Krasnymstawie

Na Zjeździe delegatów Kół Ominionych i większych BBWR wystąpił z referatami, omawiającymi aktualne sprawy gospodarcze, polityczne i społeczne...

Kalif astrologiczny

URODZENIE DNIA 4 MAJA (pod wpływem znaku BYKA)...

Wyobraźnia charakter TAJEMNICZY, ambicja, dążenia do władzy i zaspokojenie, poczucie własnej godności...

Czego powinni wystrzegać się urodzeni pod wpływem BYKA...

Komunalna Kasa Oszczędności pow. Janowskiego w Janowie łob.

BILANS zestawiony na dzień 31 grudnia 1930 r. STAN CZYNNY (aktywa) STAN BIERNY (pasywa)

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW

STRATY I ZYSKI